

Hydrotechniczne trupy inwestycyjne zamiast odpowiedzi na katastrofę klimatyczną

Stanowisko Koalicji Ratujmy Rzeki w sprawie „Założeń do Programu Rozwoju Retencji na lata 2021-2027 z perspektywą do roku 2030”

Szanowni Państwo,

Na stronach internetowych konsultacji nie zamieszczono formularza uwag, dlatego przekazujemy stanowisko KRR w formie niniejszego dokumentu. Zwracamy jednocześnie uwagę, że choć KRR znajduje się w rozdzielniku podmiotów zaproszonych do konsultacji, na adres KRR dokumenty nie wpłynęły.

Odnosząc się do treści konsultowanych dokumentów, chcemy przede wszystkim wyrazić zdumienie faktem, że na etapie konsultacji społecznych założeń Programu Rozwoju Retencji, które powinny przecież służyć wypracowaniu optymalnego podejścia do problemu retencjonowania wody, zidentyfikowaniu najskuteczniejszych metod w oparciu o dane naukowe i rachunek ekonomiczny oraz zarysowaniu realistycznych, mierzalnych celów programu, Ministerstwo przedstawia gotową listę projektów inwestycyjnych. Jej opracowanie powinno być jednym z ostatnich etapów prac nad Programem, następującym po przeprowadzeniu stosownych analiz, co byłoby zresztą zgodne z opisaną na str. 10 Założeń procedurą prac nad Programem. Trudno w tej sytuacji oprzeć się wrażeniu, że Ministerstwo podjęło z góry decyzję, co ma znaleźć się w Programie Rozwoju Retencji, a konsultacje traktuje jedynie jako formalność.

Należy również przypomnieć, że Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie opracowuje obecnie plan przeciwdziałania skutkom suszy (PPSS). W ramach PPSS zostanie dokonana identyfikacja i hierarchizacja obszarów zagrożonych wystąpieniem zjawiska suszy na poszczególnych obszarach dorzeczy oraz ocena potrzeb w zakresie ochrony przed suszą. Zostanie również opracowany zestaw działań mający na celu ograniczenie i łagodzenie skutków oddziaływania suszy na społeczeństwo, środowisko i gospodarkę. Jednakże „Założenia do Programu Rozwoju Retencji na lata 2021-2027 z perspektywą do roku 2030” wydają się ignorować fakt wciąż trwających prac nad PPSS.

W uzasadnieniu konsultowanego dokumentu napisano: „w *Założeniach do Programu rozwoju retencji na lata 2021–2027 z perspektywą do roku 2030*, stanowiących załącznik do projektu uchwały, zostały określone zasady przygotowania programu rozwoju retencji. Tymczasem

Założenia rządu to przede wszystkim tradycyjny zestaw inwestycji hydrotechnicznych, nie odpowiadających wyzwaniom, z jakimi mamy do czynienia w XXI w. w związku z postępującą katastrofą klimatyczną. To archaiczne podejście najlepiej oddaje Załącznik do Założeń zatytułowany „Wykaz inwestycji Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie, realizowanych bądź planowanych do realizacji, służących poprawie retencji.” Wykaz to kolejna lista życzeń zawierająca w większości stare projekty hydrotechniczne tkwiące od kilkudziesięciu lat w szufladach różnych instytucji, wyciągane przy każdej nadarzającej się okazji tworzenia planów, programów i strategii. Na liście znalazły się też nowe pomysły, powstające na potrzeby żeglugi wielkogabarytowej, z retencją nie mające nic wspólnego. Dowodem na to ostatnie twierdzenie jest zamykający listę życzeń „Projekt budowlany i projekt wykonawczy na budowę stopnia wodnego Krosno Odrzańskie na rz. Odrze wraz z uzyskaniem decyzji o pozwoleniu na realizację inwestycji”.

Podgrzewanie mitu o potrzebie zbiorników zaporowych

Założenia to kolejny strategiczny dokument krajowy manipulujący informacją o dostępie Polaków do wody. W diagnozie napisano wręcz, że jesteśmy na przedostatnim miejscu pod względem zasobów wodnych na mieszkańca, w gronie krajów południowoeuropejskich jak Cypr i Malta. Tymczasem stosowany przelicznik (średni odpływ z polskich rzek na mieszkańca) nie jest ŻADNĄ miarą dostępności zasobów wodnych. Biorąc pod uwagę to, jaki procent dostępnych zasobów zużywamy, wg danych EEA¹ Polska lokuje się w gronie takich Państw jak Niemcy, Wielka Brytania czy Francja, zużywających rocznie ok. 20% średniorocznie dostępnych zasobów. W kontekście potrzeb retencyjnych należało skupić się na zmiennej dostępności zasobów wodnych w różnych częściach kraju i różnych okresach w ciągu roku, a przede wszystkim oprzeć się na prognozach postępu katastrofy klimatycznej. **Zamiast powtarzać tezę z podręczników ery gomułkowskiej o potrzebie retencjonowania 15% wody w zbiornikach, należało diagnozę oprzeć na najnowszych raportach i badaniach dotyczących zmian klimatu i ich wpływie na zasoby wodne, czy choćby przytoczonych w Założeniach informacjach nt. czynników wpływających na wielkość i prędkość odpływu.**

„Groch z kapustą” pomieszany z fikcją w diagnozie i propozycjach

W rozdziale „Dotychczasowe i obecne działania w zakresie rozwoju retencji wodnej” wymieniono szereg dokumentów, które, jakoby, dotyczyły retencji, ale z tej wyliczanki nic absolutnie nie wynika. **Nie wiemy, ile wody dzięki tym planom i programom retencjonowano, gdzie mamy największe rezerwy i potencjał, jakie są koszty retencji 1 m³ wody różnymi metodami, itd.**

1

<https://www.eea.europa.eu/archived/archived-content-water-topic/water-resources/water-abstraction>

Lista oczekiwanych rezultatów liczy 18 pozycji. Co z tego, że na miejscu 3. wpisano „Wzrost powierzchni siedlisk hydrogenicznych, skoro inne pozycje to m.in. „Przywrócenie lub/i poprawa warunków energetycznego wykorzystania wód” czy „Poprawa klasy i stabilności warunków żeglugowych na śródlądowych drogach wodnych”, nie tylko nie mające nic wspólnego z rzeczywistym zwiększeniem retencji, ale najczęściej destrukcyjne dla nadrzecznych siedlisk hydrogenicznych

Dla żadnej z 94 inwestycji wymienionych w załączonym do Założeń Wykazie inwestycji nie określono, jak będzie wpływała na poprawę retencji, co znaczy, że żadna z pozycji nie została zweryfikowana pod kątem spełnienia celu Założeń, nie mówiąc o dostosowaniu do aktualnej i prognozowanej sytuacji hydrologicznej w związku z katastrofą klimatyczną. Poza wcześniej wspomnianym projektem dla stopnia w Krośnie Odrzańskim, Załącznik zawiera takie pozycje, jak:

- Ochrona przed wodami powodziowymi dolnego odcinka Wisły od Włocławka do jej ujścia do Zatoki – stopień wodny poniżej Włocławka (poz. 1), choć już kilkanaście lat temu udowodniono, że nie ma żadnego znaczenia retencyjnego, nie ogranicza ryzyka powodzi roztopowych i opadowych, a znacząco zwiększa ryzyko zatorów lodowo-śryżowych;
- Budowa stopnia wodnego Niepołomice (poz. 16), dla którego dawno dowiedziono zmniejszenie retencji dolinowej Wisły o 2,4 mln m³;
- Budowa stopnia wodnego Lubiąż na rz. Odrze (poz. 86) w rejonie wsi Gliniany z datą rozpoczęcia 2018 r., choć nie wydano jeszcze żadnej decyzji związanej z tą inwestycją;
- Ochrona przed powodzią Kotliny Kłodzkiej ze szczególnym uwzględnieniem ochrony Miasta Kłodzka - komponent 2A (poz. 85), na którą składa się budowa 4 suchych zbiorników, degradujących środowisko i nie mających znaczenia retencyjnego ani przeciwpowodziowego;
- Zbiornik przeciwpowodziowy Racibórz Dolny na rzece Odrze w województwie śląskim (poz. 80), który ma być zbiornikiem suchym w związku z czym jego zdolności retencyjne będą w zasadzie zerowe.

Hydrotechniczne trupy inwestycyjne zamiast odpowiedzi na szybkie zmiany klimatu

Listę uzupełniają nowe lub remontowane jazy, remonty i przebudowy rzek, kształtowanie poprzecznych i podłużnych przekrojów koryt i inne tego typu „hydrotechniczne trupy inwestycyjne”. Na stronie 9 Założeń wpisano śmiałą tezę: „Wykaz zawiera zestawienie najpilniejszych inwestycji, możliwych do realizacji w najbliższych latach.”

Koalicja Ratujmy Rzeki nie ma wątpliwości, że ani „Kształtowanie przekroju poprzecznego i podłużnego rzeki Bętlewianki w km 0+700 - 2+500 w celu zwiększenia możliwości retencionowania w dolinie wody” (poz. 36), ani „Odbudowa Kanału Małgosia” (poz. 44), ani inne inwestycje z Wykazu nie są ani najpilniejsze, ani najważniejsze dla zwiększania retencji wody w



Polsce. Cały wykaz nie ma nic wspólnego z ochroną zasobów wodnych w nowoczesnym europejskim Państwie XXI w.

Nie do przyjęcia jest również to, że wymienione w Załączniku inwestycje pochłonęłyby cały budżet przewidziany na realizację Programu, w związku z czym zawarte w Założeniach zapisy dotyczące np. zwiększania retencji dolinowej, renaturyzacji ekosystemów mokradłowych i rzek czy wdrażanie zabiegów agrotechnicznych zwiększających retencję glebową pozostałyby jedynie na papierze.

Biorąc pod uwagę charakter Założeń, a przede wszystkim załączoną listę inwestycji, jego przyjęcie musi zostać poprzedzone strategiczną oceną oddziaływania na środowisko oraz oceną oddziaływania na obszary Natura 2000 (tzw. oceną habitatową, o której mowa w art. 6 dyrektywy siedliskowej). **Zważywszy na archaiczne podejście zastosowane przy tworzeniu analizowanego dokumentu, Koalicja rekomenduje jego unieważnienie i rozpoczęcie prac nad Założeniami opartymi o najnowszą wiedzę dot. skutków katastrofy klimatycznej, doświadczeń innych krajów w adaptacji do zmian klimatu, z udziałem wszystkich interesariuszy.**

Koalicja Ratujmy Rzeki deklaruje gotowość do współpracy z Ministerstwem przy opracowaniu od nowa projektu założeń do Programu Rozwoju Retencji na bazie dostępnej wiedzy eksperckiej i naukowej.